IX

1. Sanguszki i Czarneckiego Informacya z odpowiedzią przeciwko mniemanemu Miastu Czerkassy, oraz Osadom Żomorato i Białożor. - str. 38.

2. Konwent Jasnej Góry Częstochowskiej Zakonu S. Pawła contra Antoni Wybranowski, prob. i przeor i cały Konwent Kanoników Regul. Lateraneńskich z Kłobucku. - (jako dublet ad 15036 III 5: II 14 już usunięto) Komanaca str. 73

3. Zwinogrodzkiej starościny Sołtykowej. Replika na Odpowiedź Branickiego w sprawie Klucza Olchowieckiego uczyniona. - str. 20. K. alb. 6.

4. Wenceslawa Karer i Michała Szperle etc. Wyłuszczenie sprawy - przeciwko Janowi Pitz, kapitanowi i Franciszce z Braunerów tudzież Janowi Gantzowi i Janowi Janaszowi, jubilerowi. - K. alb. 12.

5. Ze strony Jana barona de Brea: Wykład sprawy - przeciwko Feliksowi br. de Wulfers (względem zapłat prowizyi od Komornego nie zapłaconego na terminach). - str. 10.

6. Memoire Dans l'affaire du baron de Brea avec le Baron de Wulfers. (po polsku i franc.) str. 13.

7. Strzyński Andrzej. Najjaśniejsza Delegacya! (= prośba o Dekret Executionis na generale Soldenhoffie) K. alb. 3.

8. Julianny z Kopp. Status causae contra Joannem Henricum Fridericum z Brükken (sprawa spadkowa) K. alb. 13.

9. Z strony Józefa Jerowskiego: Odpowiedź przeciwko Piotrowi Blankowi w sprawie o uznanie Blanka wspólnikiem Büchnera do zakupionej od Jer. pszenicy str. 65 + summaryusz manifestów i pozwów w tej sprawie poczynionych. - str. 3.

10. Fronholda Reinh. z Foelkensahm, majora Przedłożenie sprawy przeciwko Maur. Jeremu Adamowi z Foelkensahm. - K. alb. 3.

11. Róży z Platerów Strutyńskiej, wdowy i innych Strutyńskiego sukcesorów Replika przeciwko Piechowskiemu, podkom. i Joannie z Korwskich małż. - str. XX.

12. (w tejże sprawie) Status causae. - alb. K. 6

13. Konstancya, Wenceslaw i Stefan Załowieccy. Status causae. Porwany Franciszek Michalski. Sprawa względem natury Dóbr Sebutynice. - K. alb. 4.

14. w tejże sprawie: Summarium Documentorum (po łacinie) - K. alb. 2.

15. Franc. Gedeona de Witten, brata jego Jana i siostry Elżbiety de Koskül Stan sprawy przeciwko Piotrowi Księciu Kurlandzkiemu. - str. 14.

16 1/2 ~~Process Wat. Szczerbatowskiego przeciw Wat. głowi (litograf.)~~

16. Jana Henryka Fryd. De Brünken, ~~[illegible]~~ Przedłożenie sprawy przeciwko Julianne z Koppów Brüncken. (patrz 8.) — K. alb. 17

17. Z strony Żydków starozakonnych Prozba do General. Konfederacyi z Tłumaczeniem interesu. (o usunięcie Exekucyi) — Str. 18.

18. Salomei z Brzozowskich Sołtykowej Stan sprawy przeciwko Fr. Xav. Branickiemu, Franc. Wikt. z Worowickich Jabłonowskiej i sukcessorom Jabłonowskiego: K. alb

19. Kazim. Młodeckiego: Stan sprawy kryminalnej — K. alb. 2.

20. Thelesphorus Billewicz (uti Advocatus). Inclytum C. R. Judicium. (W sprawie Cecylii z Watkanowskich i Filipa Lichockich.) — K. alb. 6.

21. Blank contra Józef Jeroński (patrz 9.). Porrod sprawy. — K. alb. 1

22. Joanny z Kierońskich Pichowskiej i małż. Status causae contra Rosam de Plater Strutyńska (~~[illegible]~~ patrz 11.) — K. alb. 6.

23. Nestora Kaz. Sapiehy Manifest na Zaskarżenia Sygny z hrabiów Cieciorów Sapieżyny zrany [illegible] 1785. (— K. alb. 4.

24. Franc. Xav. Branickiego Odpowiedź na Stan sprawy Salomei z Brzo… Sołtykowej (patrz: 18.) Str. 40

25. Replika z strony sukcessorów Załuskich przeciw Franciszkowi Michalskiemu. (patrz

26. Rachunek do procesu 4) K. 2

Braunek

STAN SPRAWY KRYMINALNEY

Ur: Kazimierza Młodeckiego,

W Roku przeszłym 1792. z dnia 23. na dzień 24. Czerwca w nocy we Wsi Sarniey Zwoli, został okrutnym sposobem zabity W. Stanisław Młodecki Pisarz Ziemski Sandomirski, przez Jgnacego Brzostowskiego Podstarościego, przed lat kilką naprzod u W. Stanisława Młodeckiego zabitego, poźniey przez lat trzy u Ur: Jana Czarnockiego, i innych w Sąsiedztwie Obywateli, naostatek przez Rok ieden u Ur: Kazimierza Młodeckiego, (który go podług świadectwa za wiadomością i zaleceniem Oycowskim przyiął) w służbie zostaiącego, lecz pod ow czas iuź dla docieczoney kradzieży odprawionego. Po popełnionym zaboystwie, Zaboyca ten zbiegły do Miasteczka Wasniewa, tam tułał się. Gdy dano znać o tak nieszczęśliwey śmierci Oyca Ur: Kazimierzowi Młodeckiemu Synowi o milę mieszkaiącemu, w Dobrach sobie przez Oyca wypuszczonych. Po odprawioney naprzod ciała obdukcyi i pogrzebowym obchodzie, Ur, Kazimierz Młodecki, między pozostałemi po śmierci Oyca dziećmi, Syn naystarszy, Rząd domu pod ten czas (wyręczaiąc osłabioną na zdrowiu tym przypadkiem Matkę) utrzymuiący, naypierwsze łożył starania na wyśledzenie Zaboycy Oyca swoiego; iuż to przez rozesłanie ludzi do tego wyszukania subordynowanych, iuż to przez czynione, gdzie porozumienie padało, w Gromadzie Wieyskiey przyzwoitych rewizyi, zgoła w sposobach wszelkich, które rostropność z nayżywszą trosk liwością złączona, doradzały.

Po różnych (iak pospolicie bywa w takich przypadkach) domniemaniach, gdzie i Osoby niewinne imane i napastowane były, znany był powszechnie z nienawiści swoiey do W. Stanisława Młodeckiego zabitego, Jgnacy Brzostowski, dawnieyszy iego sługa. Gdy do tego ślady tak z nocnych iego, do Wsi W. Młodeckiego mieszkalney, przechadzek, przez Chłopów widzianych, zasadzania się, iako i z pogróżek często czynionych (że za niezapłacone sobie dwuletnie zasługi i dane plagi, stanowi iego Szlacheckiemu nieprzyzwoite, nigdy mścić się na życiu W. Stanisława Młodeckiego nie przestanie, rzucały porozumienie na tegoż Brzostowskiego. Ur. Kazimierz Młodecki, ludzi swoich służących kilku, na koniach swoich własnych, tudzież dwóch Szlachty uproszonych, Ur: Jana Czapiżyńskiego i Wincentego Kamińskiego, na wyśledzenie, schwytanie i przyprowadzenie tegoż, na ow czas domyślanego dopiero Zaboycę, Jgnacego Brzostowskiego, z naymocnieyszym przyprowadzenia go zaleceniem, wysłał. A gdy został schwytany, i do domu Ur. Młodeckiego przywieziony, tam w kaydany dubeltowo na nogi i ręce zamknięty, łańcuchem do ściany wpół przykuty, więzionym był dni kilka. Poźniey z rozkazu Ur. Kazimierza Młodeckiego do Sandomierza do Sądu dostawiony, i na Delacyą iego sądzony. Po przystawieniu go do Sndomierza, gdy naprzod po przyznaniu się do zaboystwa, przez zemstę za wzięte plagi i nie odebrane (podług iego allegacyi) dwuletnie zasługi, nastąpionego, została na Delacyą Ur: Kazimierza Młodeckiego wprowadzona do Sądu Ziemiańskiego Sandomirskiego Sprawa, Zaboyca ten zaczyna powoływać do namowy zaboystwa, Ur: Kazimierza Młodeckiego. Sąd Ziemiański Sandomirski, drugiego kompletu, z Osob Ur: Kazimierzowi Młodeckiemu niektórych nienawistnych, rzecz tę powierzchownie i porywczo, na pierwsze iey wyobrażenie biorących złożony, z mnieyszą rozwagą rodzaiu Sprawy postępuiąc, na iedno złoczyńcy powołanie, mieysca, ani uwagi w przezornym Sądzie zyskiwać nie mogące, podnosi sam w Jnstygatorze swoim przeciw Ur: Młodeckiemu delacyą, i zrobiwszy się razem stroną i Sądem, Ur: Młodeckiego, raz za Delatora przez Sąd przyiętego, razem na obwinienie do odpowiedzi obowięzuie. Narobiwszy podobnych prawu i słuszności przeciwieństw. Gdy Ur: Młodecki prosi tegoż Sądu, aby Sprawę iego do śmierci przekonanego Zaboycy Brzostowskiego, a z tąd wyczerpania silnieyszego powołania zawiesił, dla lepszego się o istocie rzeczy przekonania, i dowodzi temuż Sądowi, że ieśli ten powołuiący Zaboyca, przy śmierci odkryie powody powołania swoiego, na ow czas będzie przynaymniey cień iakiś do

pozoru. Jeśli zaś (iak się poźniey stało) odwoła, Sprawa cała zniknie, i Ur: Młodecki niewinnie przez umieszczenie w iędnym z Kryminalistą Dekrecie, skrzywdzonym nie zostanie. Sąd uprzedzony i tego nie dozwala, Sprawę iednę z drugą (dla tym łacnieyszego niechęci swoiey, na oplamienie Ur: Młodeckiego dążącey, dogodzenia) łączy. Kategoryą ią tylko nazywa, i do odebrania Jnkwizycyi, w obudwóch Sprawach razem zabiera się. Po podanych Jnterrogatoryach i odpowiedziach (świadczy tego Sądu Dekret) wiele to żądań Ur. Młodeckiego, co do excepcyi punktów, Swiadków i innych okoliczności, ku obronie swey niewinności wniesionych, przez tenże Sąd odciętych zostało Po kilku niedzielnym Jnkwizycyi, z wycienczeniem oczekuiącey strony naywolniey ciągnionych, wysłuchaniu, dnia dopiero 6. Mca Lipca ogłosił Sąd tenże Ziemiański na Jgnacego Brzostowskiego przekonanego zaboycę, Dekret śmierci, a na Ur: Kazimierza Młodeckiego, nie z przekonania (bo się tego w Dekrecie Ziemiańskim nikt cienia, ani śladu nawet nie doczyta) ale z samych czczych pozorów, błędnych suppozytów i domyślań stanowi Dekret, karzący go siedzeniem Wieży dolney rok sześć Niedziel i 2384: Złł: Polskich zapłaceniem.

A ktoż na to całe dzieło, bezstronnym patrzący okiem, nie wzdrygnie się na tak niesprawiedliwy i niedołężny, Sądu Ziemiańskiego Sandomirskiego Dekret, który nie prawo, nie sprawiedliwość, ale prywatna niechęć i zemsta z łona swego wydała. Bo pytam się? O co Ur: Kazimierz Młodecki miał sobie intentowaną Sprawę? A za co iest ukarany? Oto cała Sprawa iest, że Kazimierz Młodecki powołany, iakoby namówił Brzostowskiego do zabicia Oyca. Jeśli Sąd Ziemiański został przekonany, że namówił. A czemuż go naysurowszą śmiercią nie ukarał? Ktoż kiedy, za iaki kryminał ginąć będzie, ieżeliby Oycoboyca miał przy życiu zostać. Jeżeli zaś nie było przyzwoitego na Ur: Kazimierza Młodeckiego przekonania, za cóż Człowieka młodego i niczym nigdy niesplamionego oczernił, wyzuł z sławy dobrey i poczciwego imienia, niesprawiedliwie osądził i niewinnie ukarał. Niech Sąd Ziemiański przez Protektorów swoich, nie zasłania bezprawia swego młodością wieku, Kazimierza Młodeckiego, bo nie tylko że Metryka Chrztu udowodni dostateczność lat iego, ale nadto w kryminale takowym, gdyby było przekonanie, młodość wieku exkuzować, ani od kar przyzwoitych uwalniać nie może. Znać że tylko nie maiącym przekonania, a nienawistnym Sądziom brakowało śmiałey determinacyi, do odięcia życia niewinnemu, a nienawiść prywatna dyktowała te na niego kary, które z nienadgrodzoną nigdy honoru krzywdą, haniebnie złośliwe pióro odmalowało. Y dla tego iakikolwiek bądź, w przyszłym Sądzie, (którego Ur:. Młodecki dał dowody, że żądał i żąda) wypadnie dla niego wyrok, bezprawie, które popełnił Sąd Ziemiański dla przykładu naysurowiey karane bydź powinno.

Bo ktokolwiek czytał spełniane kryminały, nigdy i nigdzie nie widział Zaboycy, a tym więcey Oycoboycy, któryby nie przeszedł wprzod przez drogę nieszczęścia, desperacyi, szulerstwa, kradzieży, oszukiwania, niżeliby przyszedł do determinacyi, wściągnąć rękę zboiecką na Oyca; ucznie tę prawdę każdy, kto tylko ma charakter i doświadczenie. Dekret świadczy wiek młody Ur: Młodeckiego, wie dobrze publiczność obyczaie, edukacyą Szkolną, bawienie się w Gabinecie Ministeryalnym, i w Palestrze Trybunalskiey, które dni życia iego zaymowały bez nayminieyszey plamy. Dowodzi Edukt tegoż samego Dekretu Ziemiańskiego, obszernie z inkwizycyi ciągniony, że Zaboyca Brzostowski maiący niechęć i zamysł zemsty, do *ś. p.* Ur. Stanisława Młodeckiego, za nieodebrane dwuletnie zasługi i wzięte plagi przed czterema laty (w ów czas kiedy Ur: Kazimierz Młodecki, tu w Warszawie w Edukacyi będący, nie znał go nawet ieszcze) na zabicie W. Stanisława Młodeckiego zachodził, zasadzał się i przegrażał. A nie byłoż to przekonaniem dla Sądu Ziemiańskiego, że niechęć ta w podłey i złośliwey Duszy, tak długo ukryta, była dość wydostarczaiącą do zemsty i zaboystwa bez żadney namowy? Nadto, ktoby kogo chciał zgładzać ze świata, potrzeba, żeby do tey nienawiści miał, albo przyczynę zemsty, albo w śmierci iego widział dla siebie iakiś awantaż. Ale Ur. Kazimierz Młodecki maiątek do stu kilkudziesiąt tysięcy, od Oyca w Dobrach i sumach wypuszczony sobie, (podług autentycznych dowodów) maiąc, a dla trwaiącego dożywocia Matki, więcey ieszcze Dzieci maiącey, nic nadto, co za życia Oyca posiadał, po śmierci Iego z fortuny korzystać spodziewać się nie mogąc, mogłże bydź powodowany którą z tych dwóch powszechnych pobudek zaboystwa? Jle nie będąc nigdy postępowaniem swoim, ani przyczyną do nieukontentowania Oycu, ani nawzaiem z strony Iego, żadnych nigdy niedoświadczaiąc przykrości. Nie iest bowiem przekonaniem umieszczony na pozor punkt w Dekrecie Ziemiańskim Sandomierskim, iakoby Ur. Kazimierz Młodecki miał utyskiwać na Oyca, bo mogł ten Sąd mściwy czerpać pozory z zwykłych dzieciom na niedostatek sarkan, które gdyby kiedy, ale nigdy w sposobie pogrozek były popełnione (do czego Ur. Młodecki, ani się poczuwa, ani pamięta) tedy iuż potym hoynemi dobrodzieystwy, któremi od Oyca był obdarzony, zupełnieby zmazane zostały.



Daley mowiąc, Ur. Kazimierz Młodecki, nienayostatnieysze rzeczy poznanie, od Boga udzielone sobie maiący. Gdyby nakoniec był tak złym Synem, iak go ogłoszono, toż przecież nie mogłby był nigdy bydź tak nierostropnym, aby tak widocznemi, prostemi, i okrutnemi sposobami wydzierał życie Oycu. Maiąc większy, iako Syn, przystęp do Oyca, niepotrzebowałby szukać iednego podłego łotra pomocy. Ale myśl podobna nigdy nie miała przystępu do Iego serca. Nakoniec, niewiedziałżeto Sąd Ziemiański, że Oskarżony oskarżaiącego oskarżać nawzaiem nie może, i że w sercu występnym, zemsta do potwarzy i powołania Delatora łatwy przystęp mieć mogła?

Naostatek Zaboyca powołuiący Brzostowski przy odprawianiu w Więzieniu przed śmiercią spowiedzi, Sumnieniem i reflexyami roztropnego Spowiednika wzruszony, przed samym Kommunij Swiętéy przyięciem, zaczyna w obecności wszystkich przytomnych, odwoływać Ur. Kazimierza Młodeckiego, nayprzód usty, pożniey własną Ręką na arkuszu papieru, odwołanie podpisami przytomnéy Szlachty, *gratiâ majoris Testimonij* stwierdzone pisze i podpisuie. Wyznaie oraz, że tylko przez zemstę, za schwytanie i dostawienie siebie do Sądu, i w nadziei uwolnienia się tym sposobem od śmierci, lub zwłoki Sprawy, a w tym ratowania się ucieczką powołał Ur: Kazimierza Młodeckiego, że te wszystkie fałszywie miotane potwarze cofa, i dla miłości Boga, aby mu były darowane, przez Spowiednika prosi. Idzie z takim odwołaniem do Sądu Ur. Kazimierz Młodecki, powiada, że iuż Sprawa z powołania zrodzona, przez odwołanie umorzona, dowodzi niewinność Iego, i o zwrócenie wydartéy sobie niesprawiedliwie sławy doprasza się. Sąd ten wniesienie to tak delikatne nayprzeciwniey (iakoby Delinkwent obietnicami nadgrody złudzony, podpisał go); tłómaczy. A iakąż obietnicą albo nadgrodą, człowiek, któren wie, że mu tylko kilka godzin do śmierci pozostaie, uiętym bydź może? O przewrotna niesprawiedliwości!

Zakładano nakoniec od tego Dekretu mocyą do Trybunału Lubelskiego, nie tylko od Ur. Młodeckiego, ale i od Delinkwenta, przekładaiąc, że kiedy Sądzie Ziemiański, niedaiesz na iedne wniesienia rezolucyi, drugie przeciwnie tłómaczysz, oto pozwolże przynaymniey niech ten Delinkwent do Trybunału będzie odesłany, dla poparcia i potwierdzenia tam swego odwołania. W. Salomea z Niemierzyczów Młodecka, Pisarzowa Ziemska Sandomirska, Matka Ur. Kazimierza Młodeckiego a zabitego W. Młodeckiego Zona, zaręcza za dostawieniem Delinkwenta do Trybunału. Lecz Sąd niesprawiedliwy, dla tym mocnieyszego Ur. Kazimierza Młodeckiego uciśnienia, a ukrycia bezprawia swego, założonéy appellacyi samemu tylko Ur. Kazimierzowi Młodeckiemu dopuszcza, a Delinkwenta exekwować natychmiast nakazuie. Tu nie tylko sprawiedliwość, ale i Prawo 1775. Roku Szlachcicowi w Sprawie kryminalnéy a *definitiva Sententia*, bądź Inkarceratowi mocyą dopuszczać nakazuiące, okrutny gwałt cierpi.

Działo się to wszystko w ten czas in Julio 1792. Roku, kiedy dla Rewolucyi kraiowey, zawieszone wszystkie Władze Sądownicze, a Konfederacyom sprawy tylko nowo wynikłe sądzić moc dozwolona, bez nadziei zyskania sprawiedliwości, dawniey zaczęte Sprawy maiących Obywatelów zostawiła.

Nie było się w ten czas do kogo udać, gdy wszystek Rząd dawny i władze Wykonawcze zostały obalone. Naywyższy Rząd Narodu był w ręku Konfederacyi Targowickiey. Ur. Kazimierz Młodecki, któremu pod tak haniebnym zarzutem zostawać, było losem nayprzykrzeyszym, Człowiek niewinny i skrzywdzony, znał bydź życie dla siebie ciężarem. A szukaiąc sposobów wszelkich tłómaczenia się i Sądu, przed którym usprawiedliwiwszy niewinność swoią, zyskałby wrócenie sobie sławy. Udał się do Naywyższey Władzy kraiowey, iako pod Opiekę rządową po sprawiedliwość.

Podobało się Konfederacyi Targowickiey Generalnéy, Sprawy tak wielkiey wagi, nikomu do rozsądzenia niepowierzać, ale się samey iey roztrząśnieniem zatrudnić. Przestał na tym Ur. Młodecki. Na Sessyi Oboyga Narodów Kansyliarze Koronni i Litewscy, decyduiąc tę Sprawę dnia 7. Czerwca Roku teraźnieyszego 1793. zapatrzywszy się na niesprawiedliwość, i sprzecznomowności bez przekonania Dekretu Ziemiańskiego, po rozważonych wszystkich okolicznościach, osądzili za rzecz sprawiedliwą uchylić pomieniony Dekret przez wydane Sancitum. Przyiął to Ur. Młodecki, co mu napisano, lubo o nic więcey, iak o wyznaczenie Sądu nie prosił. Teraz kiedy okoliczności zwrot inny wzięły, kiedy Deputacya do uchylenia Sancitów została wyznaczona. Nieprzyiaciele Ur. Młodeckiego, chęcią wyzucia Go z maiątku uięci, a szczególniey JW. Służewski Poseł Sandomirski, prywatnym interessem z Ur. Młodeckim (podług świadectwa obustronnych Protestacyi, do Akt Sandomirskich wniesio-

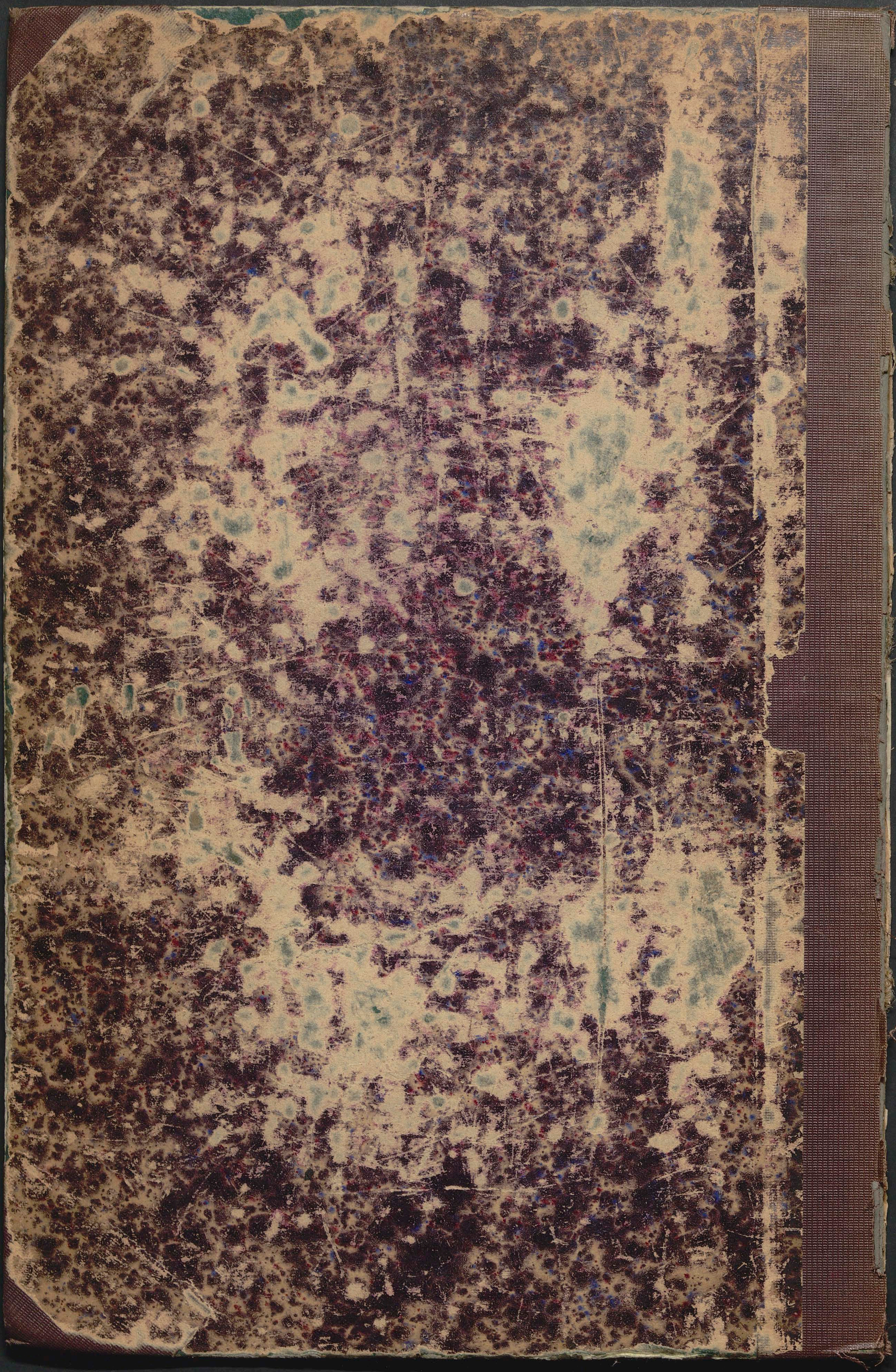


nych) zróżniony, korzystaiąc z wydarzoney zemszczenia się pory, zaskarzył to Sancitum, i za uchyleniem iego w Seymie czynił starania, ale to mnieysza. Bo Ur. Młodecki przy obronie wypadłego Sancitum nieobstawał, nie lękał się iego uchylenia, ani pragnął iego approbaty, gdy nawet ani sam w Grodnie nie był, ani żadney z strony swoiey odpowiedzi niepostał; bo nie myślał nigdy unikać od Sądu, owszem się o niego starał i prosił. Niewychwalona nigdy dosyć z dopełnienia bezstronney sprawiedliwości Deputacya do roztrząśnienia Sancitów, z osob zaufania publicznego wartych wyznaczona, wydała w tey mierze opinią swoię, iak zwykła pełna naywyższey sprawiedliwości, zwracaiącą Sprawę do stopnia tego, w iakim po Dekrecie Ziemiańskim została, odesławszy iey rozsądzenie do Trybunału. Z niemałym wdzięczności, dla Prześwietney Deputacyi uczuciem odebrał Ur. Młodecki wiadomość, o takowym dla siebie sprawiedliwości udziale. Lecz z równym bolem serca słyszeć mu przychodziło, że Opinia tak sprawiedliwa w Seymie nie bez uciążaiących dodatków została potwierdzoną. Gdy Proiekt przez JW. Służewskiego Posła Sandomirskiego napisany, a pod Imieniem cudzem w Izbie Seymowey ogłoszony, Ur. Młodeckiemu, 2000 Złł: iakoby iuż przekonanemu płacić, i mimo maiątek Iego dostateczny, z pod Straży Woyskowey (w przypadku nie złożenia kaucyi, w czasie zbyt krótko zakreślonym, bo dwuniedzielnym, o mil 70 od Grodna mieszkaiacemu, odpowiadać) nakazuiący, w prawo zamienionym został.

Zbieg tak przeciwnych okoliczności, prywatne urazy, przemoc, i zemsta zdaie się, że sprzysięgły zrobiły spisek na prześladowanie, i uciśnienie Ur. Młodeckiego, gdy nieprzestaiąc na tym, co się zwyż wymieniło, starano się nie tylko, zacząwszy od naypierwszych w Narodzie Osób, wszystkich w całym Grodnie i Warszawie, przeciw Ur. Młodeckiemu nayopaczniey uprzedzić, ogrom i wielkość kryminału, bez wyiaśnienia nieoddzielnych okoliczności i związków, na pierwszy rzut oka wystawuiąc, ale nadto, nie było iuż nigdzie domu, mieysca, ani Osoby, gdzie, i przed którąby go nieczerniono, za aktualnego winowaycę niegłoszono, naypodley nie spotwarzono, i zupełnie od prawdy dalekich nierozsiano wieści.

W tak smutney Ur. Młodecki znalazłszy się kolei, w nayohydnieyszą przez nieprzyiacioł przybrany postać, nayczernieyszemi kolorami, widząc stan Sprawy swoiey wszędzie odmalowany, prześladowany bezprzestannie, zagrożony większym ieszcze w Trybunale przemocy użyciem, widząc niemal prawie całą Powszechność przeciw sobie uprzedzoną, osądził za rzecz ku obronie honoru swego potrzebną (niżeli iak się spodziewać należy, że przez Dekret sprawiedliwy, niewinność Iego z zawstydzeniem potwarców odkrytą zostanie) ninieyszy Sprawy moiey wywod, wiadomości publiczney, i tych wszystkich, których umysły zle przeciw niemu uprzedzone zostały, podać.





Procesa
według dawnego
prawa polskiego
i
Plakaty.
~~VIII.~~
IX